

ŁUKASZ BŁASZCZAK

Uniwersytet Wrocławski

KILKA UWAG NA TEMAT DOPUSZCZALNOŚCI ZAWARCIA
UGODY ARBITRAŻOWEJ
I JEJ NATURY PRAWNEJ

I. UWAGI OGÓLNE

Uгода arbitrażowa, obok wyroku sądu polubownego, stanowi określony (i tym samym dopuszczalny) sposób rozwiązania istniejącego konfliktu. Uгода jako sposób załatwienia sporu zawsze towarzyszyła działalności sądu polubownego. Jak wskazuje M.A. Myrcha, pierwotną formą ochrony prawa była pomoc własna strony, która doznała krzywdy. Pomoc własna miała jednak charakter zemsty, a nie środka do uzyskania tego, co pokrzywdzonemu się należało. Jako przeciwstawienie się takiemu stanowi rzeczy pojawiła się już w dalekiej przeszłości dążność do ujarzmenienia samowoli stron na rzecz wzajemnego porozumienia się między stronami (ugoda). W wypadku, gdy do tego porozumienia nie można było dojść, uciekano się do pomocy osoby trzeciej (arbitra), by ta jako osoba bezstronna orzekła, czy zachodzi istotnie krzywda, a jeśli tak, to w jakim zakresie i w jaki sposób można ją naprawić (układ o sąd polubowny). Działanie tej osoby trzeciej (sędziego polubownego) było pojednawcze i w swej konsekwencji zmierzało do ugodzenia stron, a dopiero gdy wzajemne pogodzenie nie było możliwe, to do rozstrzygnięcia sporu. Dążenie sędziego polubownego do doprowadzenia zwaśnionych stron do ugody było naczelnym zadaniem. Można to dostrzec już w starożytnym prawie greckim, żydowskim oraz rzymskim¹.

Co do zasady ugoda arbitrażowa nie wydaje się celem samym w sobie postępowania arbitrażowego z racji tego, iż istota arbitrażu przejawia się przede wszystkim w judykacyjnym charakterze, a podstawowym instrumentem prawnym służącym rozwiązaniu sporu jest mimo wszystko obowiązek wydania wy-

¹ M.A. Myrcha, *Sądy polubowne w prawie kanonicznym. Studium prawnoporównawcze*, Lublin 1946, s. 267; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2006, s. 157; S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks sądów polubownych*, Kraków 1933, s. 11 i n.

roku arbitrażowego². To wyrok arbitrażowy jako istota rozstrzygnięcia z punktu widzenia działalności sądownictwa polubownego wydaje się kwestią najistotniejszą. Niemniej jednak wzorem postępowania sądowego ustawodawca możliwość ugodowego załatwienia sporu przewidział również w stosunku do postępowania arbitrażowego³. W tym kontekście pojawia się natomiast pytanie, czy w ramach postępowania przed sądem polubownym arbitrzy mają obowiązek dążyć do zawarcia ugody, tak jak jest to w postępowaniu sądowym, gdzie w myśl art. 10 k.p.c. w sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd powinien w każdym stanie postępowania dążyć do ich ugodowego załatwienia. Nawet jeśli postulat dążenia do zawarcia ugody wyrażony w art. 10 k.p.c. dotyczy wyłącznie postępowania sądowego, to wydaje się, iż mimo braku stosownej w tym zakresie regulacji dotyczącej sądu polubownego (zespołu orzekającego), nic nie stoi na przeszkodzie, aby arbitrzy w trakcie trwającego postępowania nie dążyli do zawarcia przez strony ugody. Oczywiście nie może to następować w sposób jednostronny, albowiem tego rodzaju działanie arbitrów mogłoby doprowadzić do naruszenia zasady równości stron⁴. Dążenie do zawarcia ugody przez arbitrów nie może też przybierać postaci działań przymuszających (i nachalnych) podyktowanych jedynie chęcią jak najszybszego zakończenia postępowania. W wypadku bowiem jakichkolwiek nacisków ze strony arbitrów na strony (lub stronę) ewentualnym rozwiązaniem mogłoby być żądanie wyłączenia arbitra (arbitrów) (art. 1174 § 2 k.p.c.).

II. UPRAWNIENIE ARBITRÓW W ZAKRESIE DĄŻENIA I NAKŁANIANIA STRON POSTĘPOWANIA ARBITRAŻOWEGO DO ZAWARCIA UGODY. DOPUSZCZALNOŚĆ UGODY W SPORACH WYKAZUJĄCYCH ZDATNOŚĆ ARBITRAŻOWĄ

Źródłem uprawnienia w zakresie polubownego załatwienia sporu jest z całą pewnością kompetencja zespołu orzekającego do ukształtowania postępowania w sposób, jaki uzna za stosowny z uwzględnieniem obowiązującej w tym zakresie regulacji i pierwszeństwa stron. Z oczywistych względów pierwszeństwo mają strony postępowania arbitrażowego. Zgodnie z przepisem art. 1184

² Por. A. Franusz, *Ugoda w postępowaniu mediacyjnym i arbitrażowym (analiza porównawcza)*, [w:] *Mediacja i arbitraż jako sposoby polubownego rozstrzygania sporów*, red. D. Czury-Kalinowska, Poznań 2009, s. 207; K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1961, s. 54; S. Dalka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987, s. 124.

³ Por. A. Franusz, *Ugoda...*, s. 207.

⁴ Na ten aspekt zwraca uwagę M. Tomaszewski, *Ugoda w postępowaniu przed sądem polubownym — aspekty praktyczne*, [w:] *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, red. M. Łaszczyk et al., Warszawa 2012, s. 611. Zob. też A. Franusz, *Ugoda...*, s. 207 i n.

§ 1 k.p.c. to strony mają pierwszeństwo w kształtowaniu reguł postępowania arbitrażowego na podstawie przysługującej im autonomii woli. Jeżeli przepis ustawy nie stanowi inaczej, strony mogą uzgodnić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym. Prawo stron do kształtowania zasad postępowania arbitrażowego, w tym wpływ na ukonstytuowanie się sądu arbitrażowego i dobór arbitrów jest zasadniczym elementem zasady dyspozycyjności leżącej u podstaw idei polubownego rozstrzygania sporów powstałych między równoprawnymi podmiotami. To oznacza niewątpliwie możliwość samodzielnego kształtowania także treści norm procesowych, które będą miały zastosowanie do sposobu postępowania. Mimo takiego ukształtowania tej normy, z reguły ingerencja stron, o ile decydują się one na uregulowanie w kontrakcie elementów proceduralnych (a więc postulatu dążenia do zawarcia ugody), dotyczy raczej kwestii powoływania arbitrów (ich wiedzy i kompetencji) niż *stricte* spraw procesowych. Kwestie procesowe wszak wynikają dopiero na późniejszym etapie, już powstałego sporu, gdy skłonność stron do kompromisu nawet tylko w sprawach procesowych jest bardzo często dość ograniczona. Stąd też to właśnie uprawnienia sądu polubownego do kształtowania zasad i sposobu postępowania arbitrażowego i ustalania ram prawnych jest niezwykle ważne, a powiedziałbym nawet, że ważniejsze aniżeli sama kompetencja stron postępowania arbitrażowego. W takim wypadku to arbitrzy stanowiący zespół orzekający (sąd polubowny) powinni wykazać się mądrością, która umożliwi im efektywne zarządzanie prowadzonym przez nich postępowaniem. Możliwość takiego zarządzania jest jedną z głównych cech pozytywnie odróżniających arbitraż od postępowania przed sądem państwowym. Tym samym nie ma prawnych przeszkód, aby sąd polubowny nie podjął decyzji dotyczącej polubownego załatwienia sporu i tym samym nie dążył do zawarcia ugody. Oczywiście tego rodzaju decyzja powinna zostać podjęta przez cały zespół orzekający, a nie wyłącznie przez samego przewodniczącego. Z drugiej znów strony nie ma żadnych przeszkód, aby strony upoważniły przewodniczącego do podejmowania decyzji w kwestiach procesowych, co jedynie może usprawnić postępowanie.

Z punktu widzenia więc polskiej regulacji prawnej normą, która umożliwia sądowi polubownemu kształtowanie zasad postępowania arbitrażowego, jest art. 1184 § 2 k.p.c., dający tym samym podstawę prawną do uregulowania kwestii (czy też postulatu) dążenia do zawarcia przez strony ugody. Z punktu widzenia natomiast kompetencji sądu polubownego (zespołu orzekającego) ważne jest to, aby nakłanianie stron do zawarcia ugody nie przybierało postaci działań sprzecznych z dobrymi obyczajami czy też sprzecznych z zasadami współżycia społecznego, albowiem arbitrzy nie mogą dopuścić do zawarcia ugody, która konsumowałaby rezultat fikcyjnie przeprowadzonego postępowania, albo gdy ugoda miałaby służyć dla osiągnięcia bezprawnego celu względem osoby trzeciej lub jeśli naruszałyby w inny sposób podstawowe zasady porządku prawnego państwa-miejsca postępowania arbitrażowego.

Inna kwestia, na którą warto zwrócić w tym miejscu uwagę, jest to, iż w świetle art. 10 k.p.c. mamy do czynienia z normatywnym określeniem granic dopuszczalności zawarcia ugody. Sprowadzają się one bowiem do wskazania kryterium w postaci rodzaju spraw (cywilnych), w których zawarcie ugody jest dopuszczalne. Tymczasem w odniesieniu do charakteru spraw dopuszczonych do rozstrzygnięcia poprzez postępowanie arbitrażowe problemem było ustalenie, czy w świetle art. 1157 k.p.c. warunek zawarcia ugody dotyczył tylko i wyłącznie spraw niemajątkowych czy też majątkowych⁵. Obecnie zagadnienie to zostało przesądzone zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie sądowym⁶. Nie zmienia to w tym wypadku podstawowego założenia, że ugoda zawarta przed sądem polubownym poprzedzona musi być wcześniej zawartym zapisem na sąd polubowny oraz poddaniem sprawy sądowi arbitrażowemu. Można zatem przyjąć, że byt ugody arbitrażowej jest zdeterminowany, po pierwsze, istnieniem zapisu na sąd polubowny, który będzie przewidywał możliwość poddania sporu pod sąd polubowny w sprawie wykazującej zdatność arbitrażową. Jeśli bowiem spór nie będzie się charakteryzował zdatnością arbitrażową, tym samym w myśl art. 1157 k.p.c. nie będzie możliwe poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, a nawet jeśli doszłoby do takiej sytuacji, to zawsze sąd polubowny będzie mógł orzec o swojej niewłaściwości (art. 1180 § 1 k.p.c.). W ostateczności wchodziłaby w grę także możliwość odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności ugody (krajowej) zawartej w postępowaniu niewykazującym zdatności arbitrażowej (art. 1214 § 3 pkt 1 k.p.c.). Po drugie, czynnikiem determinującym okoliczność wystąpienia prawnych przesłanek do zawarcia ugody jest już samo wszczęcie postępowania arbitrażowego i skierowanie roszczenia przed sąd polubowny. Nie ma bowiem możliwości, aby doszło do zawarcia ugody arbitrażowej, jeśli samo postępowanie nie zostanie wszczęte. W tym więc znaczeniu określone okoliczności faktyczne, prawnie relewantne, muszą zaistnieć, aby pojawiła się w ogóle możliwość zawarcia ugody arbitrażowej. W doktrynie wskazuje się, że jeśli doszłoby do sytuacji, w której postępowanie przed sądem polubownym nie zostałoby jeszcze wszczęte, a strony doprowadziły do zawarcia ugody, to wówczas ugoda nie ma charakteru ugody arbitrażowej, lecz ugody pozaarbitrażowej, a więc zwykłej ugody cywilnoprawnej⁷. Problematiczna może okazać się sytuacja, w której doszło do wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, jednakże strony na skutek różnych przyczyn doprowadziły do zawarcia ugody poza toczącym się postępowaniem. W takim wypadku ugoda powinna albo zostać wciągnięta do protokołu z posiedzenia arbitrażowego, i tym samym uzyskać status ugody arbitrażowej, albo też nie skorzystać z tego przywileju, jednakże wówczas postępowanie arbitrażowe winno zostać umorzone na skutek wcześniejszej czynności powoda w postaci cofnięcia pozwu

⁵ Por. np. A. Kąkolecki, *Przyszłość w arbitrażu*, Prawo Europejskie w Praktyce 2005, nr 10, s. 45; A. Franusz, *Zdatność arbitrażowa sporów w świetle art. 1157 KPC*, ADR 2014, nr 3, s. 7 i n.

⁶ Por. np. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 118, 119.

⁷ Por. M. Tomaszewski, *Ugoda...*, s. 596.

(art. 1198 pkt 1 k.p.c.)⁸. W tym przypadku właściwe byłoby rozwiązanie także kwestii potencjalnych kosztów postępowania arbitrażowego w ugodzie pozaarbitrażowej, które zgodnie z art. 1179 § 1 k.p.c. obciążają obie strony. W myśl bowiem wskazanego przepisu arbiter ma prawo do wynagrodzenia za swoje czynności oraz do zwrotu wydatków poniesionych w związku z wykonywaniem tych czynności. Odpowiedzialność stron z tego tytułu jest solidarna. Kwestii tej nie może z kolei rozstrzygać postanowienie o umorzeniu postępowania⁹. Z przepisu art. 1196 § 1 k.p.c. wynika, że jeżeli strony zawarły ugodę przed sądem polubownym, to sąd arbitrażowy umarza postępowanie¹⁰. Regulacja ta ma dosyć istotne znaczenie z racji tego, że po pierwsze, zawsze zawarcie ugody przed sądem polubownym będzie skutkowało potraktowaniem jej jako ugody arbitrażowej, a po drugie, w przypadku jej zawarcia nie powstaje domniemanie złożenia dorozumianego wniosku o umorzenie postępowania albo nawet konieczność złożenia takowego wniosku przez same strony, albowiem cytowany wyżej przepis wyraźnie nakłada w tym zakresie obowiązek umorzenia postępowania na sąd polubowny¹¹. Tego rodzaju uwaga o tyle ma znaczenie, że w przypadku niezłożenia przez same strony wniosku o umorzenie postępowania, nie ma możliwości, aby nastąpiła odmienna kwalifikacja charakteru ugody arbitrażowej, czyli taka, iż zostałaby ona potraktowana jako uгода pozaarbitrażowa. Problem ten pojawia się szczególnie w odniesieniu do ugody sądowej¹², przy której zawarciu brak wniosku lub jego niezłożenie może skutkować uznaniem ugody jako ugody cywilnoprawnej, a nie ugody sądowej.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Takie stanowisko przyjmuje M. Tomaszewski (*ibidem*, s. 597). Odmienny pogląd w tym zakresie prezentują T. Wiśniewski i M. Hauser-Morel, którzy wskazują, iż „Sąd polubowny postępowanie wówczas umarza. Jeśli trybunał arbitrażowy asystuje stronom w redagowaniu ugody, to powinien się upewnić, że uгода zawiera rozstrzygnięcie co do kosztów postępowania, w razie bowiem pominięcia w ugodzie tego elementu konieczne będzie najczęściej wydanie osobnego orzeczenia zawierającego odpowiednią decyzję co do kosztów, zgodnie z przepisami regulaminu lub ustawy krajowej”. T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, *Postępowanie arbitrażowe*, [w:] *System prawa handlowego. Arbitraż handlowy*, t. 8, red. A. Szumański, Warszawa 2010, s. 512. Uwzględniając powyższe, należy przyjąć, że jeśli w ugodzie nie zostanie zawarty element kosztów, to później jest to trudne do zrealizowania, tym bardziej że nie powinna mieć miejsca sytuacja, w której w postanowieniu o umorzeniu postępowania arbitrażowego zamieszcza się postanowienie zasądzające od jednej ze stron zwrot kosztów postępowania. Zob. także R. Kuratowski, *Odpowiedzialność stron za wynagrodzenie sędziów polubownych*, Nowy Proces Cywilny 1933, nr 20, s. 624 i n.

¹⁰ Por. T. Ereciński [w:] T. Ereciński *et al.*, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitraż)*, t. 5, Warszawa 2012, s. 797; *idem* [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, t. 5, Warszawa 2009, s. 709.

¹¹ Zob. także T. Ereciński [w:] T. Ereciński *et al.*, *Kodeks...*, s. 797.

¹² Zob. więcej J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2014, s. 328 i n.; J. Lapierre, *Uгода sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 62 i n.; D. Dulęba, *Uгода w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 207 i n.

A to z kolei może wpłynąć na dyskwalifikację takiej ugody w charakterze tytułu egzekucyjnego (art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c.). Nie wchodząc w tym miejscu szerzej w zagadnienie ugody pozaarbitrażowej, należy jedynie podnieść, iż podważanie jej mocy prawnej może odbyć się jedynie na zasadach przewidzianych prawem materialnym bądź też za pomocą instrumentów prawnoprocesowych.

Obecnie dopuszczalność zawarcia ugody wyraźnie stwierdza art. 1196 § 1 k.p.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem, jeżeli strony zawarły ugodę przed sądem polubownym, sąd polubowny umarza postępowanie. Osnowa ugody powinna być wciągnięta do protokołu i stwierdzona podpisami stron. Niektóre regulaminy wprost wskazują na tego rodzaju obowiązek po stronie arbitrów, np. zgodnie z § 44 ust. 2 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy KIG „Jeżeli ugoda została zawarta przed Zespołem Orzekającym, osnowa ugody powinna zostać wciągnięta do protokołu i stwierdzona podpisami stron”. Z kolei zaś w świetle regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan kwestia ta nie została w sposób bezpośredni uregulowana, niemniej jednak tego rodzaju wnioski można wyprowadzić z innych postanowień tego regulaminu, mianowicie w myśl § 33 ust. 4 regulaminu wskazuje się, iż „Rozprawa jest nagrywana, a z jej przebiegu sporządza się protokół. Protokół opracowuje protokolant wyznaczony przez sekretarza generalnego. Protokół podpisują arbiter przewodniczący i protokolant. Zespół Orzekający określa sposób i termin zgłaszania przez strony wniosków o dokonanie poprawek w protokole oraz orzeka w ich przedmiocie. Zespół Orzekający, po konsultacji ze stronami, może uznać, że przebieg rozprawy będzie dodatkowo utrwalony w inny sposób”. Do ugody arbitrażowej zaś odnosi się § 43 tego regulaminu, co w sposób jednoznaczny świadczy o tym, że w momencie zawarcia ugody zostanie ona wpisana do protokołu i podpisana przez strony oraz arbitra przewodniczącego (nie można wykluczyć złożenia podpisów przez cały zespół orzekający). Rozwiązanie to w każdym wypadku jest bardzo zbliżone do regulacji kodeksowej.

W uchylonych przepisach k.p.c. dotyczących sądownictwa polubownego kwestia ugody zamieszczona była w art. 711 § 2 i 3¹³. Natomiast według art. 508 § 2d. k.p.c. z 1932 r. ugoda zawarta przed sądem polubownym — jeżeli podpisali ją sędziowie polubowni — miała moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego. Warunkiem było także złożenie podpisów przez same strony¹⁴. Uchylony art. 711 k.p.c. nie wymagał, aby ugoda była podpisana przez strony i arbitrów. Oczywiście wskazywano, że w dalszym ciągu jest celowe stosowanie takiego postępowania w celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości. Niemniej ugoda była

¹³ Zob. S. Dalka, *Kontrola sądu państwowego nad sądami polubownymi*, [w:] *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław 1989, s. 294; *idem*, *Sądownictwo polubowne...*, s. 124.

¹⁴ Więcej na ten temat zob. M. Allerhand, *Kodeks postępowania cywilnego*, Lwów 1932, s. 516, 517; K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo...*, s. 54.

ważna również wówczas, gdy nie została podpisana przez strony i arbitrów¹⁵. W świetle obecnie obowiązującego stanu prawnego jedynym ustawowym wymogiem jest podpisanie przez strony ugody. Kodeks nie stanowi natomiast o obowiązku podpisania protokołu przez arbitrów (mimo że jest to powszechną praktyką), tak jak to czyni w odniesieniu do wyroku sądu polubownego (art. 1197 § 1 k.p.c.). Z jednej strony ugoda nie jest wyrokiem i nie ma potrzeby, aby arbitrzy umieszczali swoje podpisy¹⁶, z drugiej jednak wydaje się, że sam protokół powinien być podpisany przez arbitrów, w których obecności została zawarta ugoda, tym bardziej że podpisany protokół jest wiarygodnym źródłem zaistniałego stanu rzeczy. Podpisy arbitrów mogą jedynie potwierdzić ustalenia poczynione przez strony oraz okoliczności, w jakich one zostały złożone na wypadek kwestionowania samego faktu bądź treści zawartej ugody. Jeżeli natomiast chodzi o podpisy stron, to w sytuacji gdyby jedna z nich nie mogła złożyć podpisu, wówczas sąd polubowny powinien zaznaczyć przyczyny braku podpisu¹⁷. Tego rodzaju stanowisko było dominujące również pod rządem d.k.p.c. pomimo braku stosownego w tym względzie przepisu, doktryna wskazywała, iż „Zgodnie z art. 231 § 1 k.p.c. osnowa ugody w razie niemożności podpisania przez strony powinna być stwierdzona przez sąd. Analogicznego postanowienia nie zawiera art. 508 § 2 k.p.c., w związku z czym należy dojść do przekonania, że w wypadku niemożności podpisania ugody przez stronę oświadczenie woli powinno zostać przez nią złożone w formie przewidzianej w art. 66 lub 67 p.o.p.c.”¹⁸. W kontekście art. 1196 § 1 zd. 2 k.p.c. istotna jest sama czynność wciągnięcia ugody do protokołu. Przyjmuje się, że powinien to być protokół z toczącego się postępowania arbitrażowego, a dokładniej rzecz ujmując — z posiedzenia arbitrażowego, na którym doszło do zawarcia ugody. W przypadku gdy pomimo poczynionych ustaleń ugoda nie zostanie wciągnięta do protokołu, to — jak wskazuje M. Tomaszewski — nie mamy do czynienia z ugodą arbitrażową, ale z cywilnoprawną¹⁹. Kwestia ta jest szczególnie ważna, albowiem w przypadku uznania, że ugoda nie ma charakteru arbitrażowego, lecz cywilnoprawny, konsekwencją tego stanu rzeczy będzie niemożność uznania jej po stwierdzeniu wykonalności za tytuł wykonawczy. Pochylając się nad tym zagadnieniem, można podnieść, że w niektórych przypadkach wciągnięcie ugody do protokołu może okazać się utrudnione, szczególnie jeśli

¹⁵ Por. B. Dobrzański [w:] B. Dobrzański *et al.*, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969, s. 996; A. Szejnman, *W jakiej formie może być przez analfabeta zawarta ugoda przed sądem polubownym?*, *Odpowiedź na pytania Komitetu Redakcyjnego*, *Polski Proces Cywilny* 1937, nr 7–8, s. 243; S. Dalka, *Sądownictwo polubowne...*, s. 124.

¹⁶ Por. M. Tomaszewski, *Ugoda...*, s. 598.

¹⁷ Por. T. Ereciński [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, *Kodeks...*, s. 428. Warto zaznaczyć, że w przypadku z kolei ugody sądowej w myśl art. 223 § 1 zd. 3 k.p.c. niemożność podpisania sąd stwierdza w protokole. Z oczywistych względów dotyczy to ugody wciągniętej do protokołu z rozprawy.

¹⁸ Por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo...*, s. 54.

¹⁹ M. Tomaszewski, *Ugoda...*, s. 598.

będziemy mieli do czynienia z arbitrażem *ad hoc*, w którym arbitrzy nie będą prowadzili protokołu z rozprawy arbitrażowej i ograniczą się wyłącznie do jednego posiedzenia. Jeśli doszłoby w takim wypadku do ugody bez wciągnięcia jej do protokołu, to i tak przy użyciu samej nazwy ugoda arbitrażowa (ewentualnie ugoda zawarta w postępowaniu przed sądem polubownym) nie będzie możliwości potraktowania jej w tych kategoriach, a ewentualny wniosek o jej uznanie bądź też stwierdzenie wykonalności nie powinien zostać uwzględniony.

Ustawodawca nie określił momentu, do którego można zawrzeć ugodę w postępowaniu arbitrażowym. Należy więc przyjąć, że może ona być zawarta niemalże w każdym czasie, aż do wydania wyroku. Po tej chwili spór zostaje rozstrzygnięty, sama ugoda zaś jest niedopuszczalna. Gdyby jednak mimo wszystko doszło po wydaniu wyroku do zawarcia ugody, to nie ma ona znaczenia z punktu widzenia przepisu art. 1196 § 1 k.p.c., albowiem winna ona zostać potraktowana jako ugoda o charakterze cywilnoprawnym (pozaarbitrażowym)²⁰, niepodlegająca postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności. Ugoda zawarta przed sądem polubownym nie stanowi rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny, lecz jedynie sposób załatwienia przez same strony ich sporu poddanego rozstrzygnięciu sądowi arbitrażowemu²¹.

Niezwykle istotnym zagadnieniem jest, czy w ramach ugody arbitrażowej, strony mogą poczynić kompleksowe ustalenia nie tylko w zakresie samego sporu, ale również w kontekście innych roszczeń związanych przykładowo umową, a nieobjętych zakresem toczącego się postępowania arbitrażowego. W doktrynie S. Dalka stanął na stanowisku, iż „w treści swej ugoda może wychodzić poza granice zapisu. Strony bowiem mogą w toku postępowania przed sądem polubownym zmienić, a za obopólną zgodą, także rozszerzyć zapis oraz swoje wzajemne roszczenia. Dochodzi wtedy często do zawarcia tzw. ugody kompleksowej. Wówczas arbitrzy nie są jednak uprawnieni do sankcjonowania takiej ugody w jakiegokolwiek formie”²². Zdaniem z kolei M. Tomaszewskiego nie powinno się czynić przeszkód i jeśli strony mają możliwość i chcą załatwić jedną ugodą swe wzajemne roszczenia wynikające z kontraktów, to mogą sporządzić jedną kompleksową ugodę arbitrażową²³. Oceniając powyższe stanowiska, należy przychylić się do tego drugiego poglądu, ale z zastrzeżeniem, że w niektórych wypadkach może powstać problem zdatności arbitrażowej, szczególnie jeśli strony dążą do kompleksowego załatwienia swoich wzajemnych roszczeń. Wówczas koncepcja zawarcia jednej ugody arbitrażowej może doznać ograniczenia w tym znaczeniu, że w stosunku do jednych roszczeń zdatność arbitrażowa będzie dopuszczalna, a w stosunku do innych wyłączona. Każdy jednak przypadek należy oceniać w sposób indywidual-

²⁰ Por. *ibidem*, s. 599.

²¹ Por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo...*, s. 54; S. Dalka, *Sądownictwo polubowne...*, s. 124.

²² S. Dalka, *Sądownictwo polubowne...*, s. 124.

²³ M. Tomaszewski, *Ugoda...*, s. 600.

ny, a nie abstrakcyjny, zwłaszcza że zawarcie takiej ugody spowoduje częściowo uznanie jej za ugodę arbitrażową, a częściowo za ugodę cywilnoprawną mimo ujęcia wszystkich postanowień w ramach jednego protokołu. Wówczas potencjalnie do postępowania o jej uznanie lub stwierdzenie wykonalności będzie się nadawała tylko część kompleksowej ugody arbitrażowej, a w pozostałej części zaistnieje możliwość wykorzystania jej jako dokumentu prywatnego, świadczącego o dokonaniu określonych ustaleń.

III. CHARAKTER PRAWNY UGODY ARBITRAŻOWEJ W POGLĄDACH DOKTRYNY. STANOWISKO WŁASNE

Omawianie problematyki ugody arbitrażowej czyni właściwym podjęcie również rozważań dotyczących charakteru ugody. Problem ten nie jest oczywiście wyłącznie teoretyczny, niemniej wydaje się niesłychanie istotny ze względu na możliwość kwestionowania samej ugody i przyjętego w stosunku do niej reżimu prawnego. W doktrynie w odniesieniu do natury prawnej ugody sądowej wypracowane zostały trzy teorie²⁴: materialnoprawna²⁵, procesowa²⁶ i mieszana²⁷, czego nie można już powiedzieć w odniesieniu do ugody zawartej przed sądem polubownym. Ugoda zawarta przed sądem polubownym nie stanowi rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny, jest to jedynie sposób załatwienia przez same strony ich sporu poddanego rozstrzygnięciu sądowi arbitrażowemu. W doktrynie R. Morek przyjmuje, że ugoda zawarta przed sądem polubownym ma podwójną naturę, czyli materialnoprocesową²⁸. Podobne stanowisko zajmuje G. Walter, stwierdzając, że w grę wchodzi tylko założenie co do podwójnej natury ugody. Faktycznie jest ona

²⁴ Zestawienie teorii poczynił J. Lapierre, *Ugoda sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 56; T. Wojciechowski, *Charakter prawny ugody sądowej*, Przegląd Sądowy 2001, nr 6, s. 37 i n.; zob. również Z. Fenichel, *Ugoda sądowa*, Nowy Proces Cywilny 1933, nr 10, s. 293; *idem*, *Czy w następstwie zawarcia ugody sądowej sąd wydać ma postanowienie o umorzeniu postępowania*, Polski Proces Cywilny 1937, nr 3–4, s. 114; H. Trammer, *Ugoda wedle przepisów kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1933, s. 19 i n.

²⁵ Za tym ujęciem opowiadał się np. H. Trammer, *Ugoda...*, s. 4 i n.

²⁶ Zwolennikiem tej teorii był m.in. W. Siedlecki, *Z problematyki ugody sądowej*, ZNUJ 1985, z. 41, s. 147; *idem* [w:] *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie rozpoznawcze przed sądami pierwszej instancji*, t. II, Wrocław 1987, s. 178 i n.; i w pewnym sensie także A. Bartz, *Istota ugody sądowej według k.p.c.*, GP 1936, nr 10–12, s. 472; zob. ponadto opracowanie H. Lehmann, *Der Prozeßvergleich*, München 1911.

²⁷ Taki pogląd przyjmował m.in. J. Lapierre, *Ugoda sądowa...*, s. 102; *idem* [w:] J. Jodłowski *et al.*, *Postępowanie cywilne*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 347; J. Mokry, *Recenzja monografii J. Lapierra*, PiP 1969, z. 6, s. 1095; J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1987, s. 339. W tym kierunku także w nowszej doktrynie zdają się zmierzać wywoły T. Wojciechowskiego (*Charakter prawny ugody...*, s. 68).

²⁸ R. Morek, *Nadanie ugodzie stron formy wyroku arbitrażowego*, Biuletyn Arbitrażowy 2009, s. 95.

nie tylko umową procesową, lecz także umową materialnoprawną²⁹. J. Münch wskazuje, że według obowiązującego prawa zawarte przez strony porozumienie, przyjmujące postać ugody, jest umową czysto materialnoprawną. W przypadku jednak, gdy strony będą zmierzały do nadania ugodzie formy wyroku, pojawi się wówczas element procesowy. Przed wnioskiem o zmianę formy nie można przyjmować jednak, że mamy do czynienia z umową procesową. Inaczej, zdaniem tego autora, należy oceniać już sytuację, gdy doszło do powstania wyroku arbitrażowego z wcześniej zawartej ugody³⁰. W podobnym tonie wypowiedział się też A. Szejnman na tle d.k.p.c., stwierdzając, że „[...] Przez ugodę strony same rozstrzygają swój spór, przekreślając tem samem możność spełnienia przez sąd polubowny swej funkcji — wydania wyroku. Ugoda, zawarta przez strony, ma zasadniczo charakter umowy i tylko z uwagi na jej powstanie przed sądem polubownym i stwierdzenie jej przez ten sąd obdarzona jest z woli ustawodawcy mocą tytułu egzekucyjnego”³¹. Natomiast K. Potrzebowski i W. Żywicki podkreślają, że ugoda ma charakter umowy. Ważność zaś umowy podlega ocenie w związku z przepisami prawa cywilnego o umowach, a oświadczenie złożone w zawartej przed sądem polubownym ugodzie, na równi z innymi oświadczeniami woli, może być dotknięte wadą skutkującą jego nieważnością³². S. Dalka podnosi, że załatwienie sprawy w formie ugody arbitrażowej, odmiennie aniżeli w przypadku wyroku arbitrażowego, sprawia, że ugoda ma charakter umowy cywilnoprawnej. W związku z tym stosuje się do tej ugody przede wszystkim przepisy prawa cywilnego o wadach oświadczenia woli, a dotknięte jej istotnymi wadami może spowodować nieważność³³.

Ugoda zawarta przed sądem polubownym jest pod względem swojej natury tą samą ugodą, którą reguluje prawo cywilne (art. 917 k.c.). Jest to więc umowa, w której strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w celu uchylenia niepewności co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnienia ich wykonania albo uchylenia sporu istniejącego lub mogącego powstać. Tak więc ugoda zawarta przed sądem polubownym powinna odpowiadać nie tylko wymogom przewidzianym przez przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, ale także wymogom wynikającym z prawa cywilnego, a w szczególności z art. 917 k.c.³⁴ Wydaje się, że skoro Kodeks postępowania cywilnego używa terminu, „ugoda” w przepisach dotyczących sądu

²⁹ G. Walter [w:] *Karl Heinz Schwab zum 80. Geburtstag am 22. Februar 2000*, München 2000, s. 241.

³⁰ J. Münch [w:] *Münchener Kommentar zur Zivilprozeßordnung*, München 2001, s. 1335.

³¹ A. Szejnman, *W jakiej formie...*, s. 243.

³² K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo polubowne. Komentarz praktyczny*, Warszawa 1961, s. 54.

³³ S. Dalka, *Sądownictwo polubownego...*, s. 125.

³⁴ Takie stanowisko przyjmuje w odniesieniu do ugody sądowej J. Lapiere, *Ugoda sądowa...*, s. 60.

polubownego oraz terminu „ugoda sądowa”, nie wyjaśniając jednocześnie, co przez te terminy rozumie, to wyjaśnienia treści tego pojęcia należy poszukiwać w ustawie, która zawiera wyraźnie jego definicję, a więc w Kodeksie cywilnym³⁵. Ugoda z art. 917 k.c. należy do umów konsensualnych, a w założeniu swoim również do wzajemnych kauzalnych, w zasadzie ustalających stosunek prawny, jednakże jej treścią może być też ukształtowanie tego stosunku albo obowiązek świadczenia. Ugoda wywiera w zasadzie skutek obligacyjny, ale w zależności od jej treści lub przedmiotu może wywołać także skutek rzeczowy³⁶. Należy jednocześnie zauważyć, że pomiędzy ugodą zawartą przed sądem polubownym a ugodą sądową zachodzą zdecydowane różnice związane chociażby z kwestią umorzenia postępowania i domniemanym lub wyraźnym oświadczeniem o umorzeniu. W pozostałych elementach mogą zachodzić podobieństwa, przynajmniej jeśli chodzi o konstrukcję cywilistycznego ujęcia wzajemnych ustępstw. Ważne jest jednak ustalenie, czy podobnie jak w przypadku ugody sądowej, również w odniesieniu do ugody arbitrażowej mamy do czynienia z elementem (pierwiastkiem) procesowym. Problem ten jest dosyć złożony, dlatego też uwagi ograniczone zostaną wyłącznie do aspektu postępowania arbitrażowego, mimo że w doktrynie można spotkać pogląd, że ugoda zawarta przed sądem polubownym jest ugodą sądową w znaczeniu *sensu largo*³⁷. Pogląd ten zdaje się jednak za daleko idący ze względu chociażby na inne postępowania, w których są one zawierane, oraz zasadnicze różnice w zakresie pojmowania elementów procesowych składających się na koncepcję ugody sądowej. Co do zasady można wskazać, że przyczynę ugody (także tej, która jest zawarta przed sądem polubownym) stanowi niepewność co do treści lub zakresu istniejącego między stronami stosunku cywilnoprawnego³⁸, wynikała z odmiennego zapatrywania stron co do sporu i z ich zgodnego stanowiska co do potrzeby wyjaśnienia stosunku albo natury tego stosunku³⁹. Treścią ugody, jak wskazano powyżej, są zmiany w zakresie istniejącego stosunku prawnego, polegające na wzajemnych ustępstwach. W ramach ugody (arbitrażowej) strony postępowania arbitrażowego czynią sobie wzajemne ustępstwa i dlatego też ugoda taka jest tą samą ugodą, której definicja znajduje się w art. 917 k.c. Ugoda przed sądem polubownym ustawodawca nazywa bowiem wynegocjowaną ugodę w znaczeniu cywilnoprawnym, której ośnowa wciągnięta jest do protokołu i stwierdzona podpisami⁴⁰.

³⁵ Por. *ibidem*, s. 62.

³⁶ Por. R. Czarnecki [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia — zobowiązania*, t. II, red. J. Ignatowicz, Warszawa 1972, s. 1771; *idem*, *Ugoda*, NP 1967, nr 10, s. 1290.

³⁷ Por. R. Czarnecki [w:] *Kodeks...*, s. 1778.

³⁸ Por. A. Wolter, *Glosa do uchwały SN z dnia 28.8.1985 r.*, 3 CO 10/58, PiP 195, z. 5–6, s. 1082 i n.

³⁹ Por. R. Czarnecki [w:] *Kodeks...*, s. 1771.

⁴⁰ Por. M. Tomaszewski, *Ugoda...*, s. 598.

Istotne jest także podkreślenie, iż pojednanie w ramach ugody zawartej przed sądem polubownym niesie z sobą w każdym przypadku element ustępstwa. Pytanie jest podstawowe: czy ustępstwa muszą być dwustronne, czy też mogą mieć charakter jednostronny. W tym zakresie stanowisko w kontekście ugody arbitrażowej zajął M.A. Myrcha, twierdząc, że skoro ustępstwa będą tylko jednostronne, wówczas umowa taka nie będzie ugodą arbitrażową, ale uznaniem. Przez uznanie należy rozumieć taką umowę, w której jedna strona oświadczeniem swoim stwierdza i ustala istniejące prawo drugiej strony lub swoje obowiązki, a druga strona ten objaw woli przyjmuje. Uznanie jest umową zawartą pod tytułem darmym, a ugoda — nawet jako umowa wzajemna — dochodzi do skutku zawsze pod tytułem obciążającym. Ponadto ugoda ma zawsze za przedmiot stosunki wątpliwe lub sporne, podczas gdy uznaniem może być stwierdzony także zupełnie niewątpliwy stosunek⁴¹. Problem ten jest dość złożony i co do zasady, pomimo stanowiska zaprezentowanego przez M.A. Myrchę w połowie XX wieku, w dalszym ciągu w jakimś zakresie podtrzymywany. Z punktu widzenia ujęcia cywilistycznego ugoda jest umową dwustronnie zobowiązującą, w której obie strony dokonują wzajemnych ustępstw. Skutkiem ustępstw są zaś tylko zobowiązania o charakterze majątkowym⁴². Wzajemność ustępstw należy w tym wypadku zdecydowanie odróżnić od wzajemnego charakteru umowy, o którym mowa w art. 487 § 2 k.c. Wzajemność ustępstw powinna być przede wszystkim rozumiana jako ich obustronność⁴³. W sytuacji braku wzajemnego ustępstwa ugoda nie będzie ugodą w znaczeniu art. 917 k.c., a co najwyżej może zostać potraktowana jako uznanie długu⁴⁴. Jednocześnie należy podkreślić, że w ramach uznania długu wyróżnia się: uznanie właściwe oraz uznanie niewłaściwe. To pierwsze może przybrać formę umowy zawartej między dłużnikiem a wierzycielem, której kluczowym elementem jest oświadczenie dłużnika, w którym potwierdza on istnienie swojego długu względem wierzyciela. Natomiast uznanie niewłaściwe jest oświadczeniem wiedzy dłużnika (mogącym mieć na przykład formę wypowiedzi lub innego działania), wyrażającym jego świadomość istnienia roszczenia. W zakresie ustępstwa, o którym wyżej mowa, w grę wchodziłoby uznanie właściwe, natomiast porozumienie takie, jeśli miałoby charakter wyłącznie jednostronny, nie mogłoby zostać potraktowane w kategoriach ugody arbitrażowej. Wskazuje się, że ugoda z art. 917 k.c. w zakresie swojej treści powinna, po pierwsze, zawierać uregulowanie stosunku prawnego, w którego zakresie jest zawierana, po drugie, jej celem powinno być dążenie do uchylecia niepewności lub sporu co do roszczeń albo zapewnienie ich wykonania, i po trzecie, wskazywać na wzajemne ustępstwa samych stron⁴⁵.

⁴¹ M.A. Myrcha, *Sądy polubowne...*, s. 271.

⁴² Por. D. Dulęba, *Ugoda w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 142.

⁴³ Por. *ibidem*, s. 143.

⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 165.

⁴⁵ Por. *ibidem*, s. 241.

Oceniając naturę prawną ugody zawartej przed sądem polubownym, opowiadam się za koncepcją materialnoprawną ugody arbitrażowej, mimo że w zakresie pojmowania czynności dokonywanych w ramach postępowania arbitrażowego uznaję ich procesową naturę⁴⁶. Dualistyczną koncepcję, w której ramach istnieją pierwiastki procesowe i materialnoprawne, przynajmniej w stosunku do ugody arbitrażowej należy odrzucić. Niewłaściwe jest bowiem zrównywanie kryteriów oceny natury prawnej ugody sądowej z kryteriami ugody arbitrażowej i stosowanie jednego współczynnika. Dyskwalifikująca jest także w zakresie takiego zestawienia okoliczność, że umorzenie postępowania arbitrażowego nie następuje na skutek wniosku stron (bądź dorozumianego wniosku stron), lecz w związku z takowym obowiązkiem nałożonym na sąd arbitrażowy przez ustawodawcę. Tym samym w takim przynajmniej zakresie odpada pierwiastek o naturze procesowej, mający znaczenie z kolei przy ugodzie sądowej⁴⁷. Elementy materialne i procesowe nie są tak widoczne w przypadku ugody arbitrażowej jak w odniesieniu do ugody sądowej. Tego rodzaju kwalifikacja ugody arbitrażowej sprawia, że istnieje możliwość wzruszenia ugody przy pomocy powództwa ustającego nieważność ugody arbitrażowej. W przypadku zaś postępowania egzekucyjnego nie dopuszczając do jej wykonania, można skorzystać z powództwa przeciwegzekucyjnego. Z nieco inną już sytuacją będziemy mieli do czynienia po uznaniu ugody arbitrażowej, co zostanie w dalszej części pracy dokładnie omówiony, a w tym miejscu jedynie zasygnalizowane. Otóż po uznaniu ugody ma ona moc prawną na równi z ugodą sądową. Powstaje wówczas pytanie, czy można skorzystać z powództwa o ustalenie nieważności w takiej sytuacji. Wydaje się, że taką możliwość należałoby dopuścić. W orzeczeniu z dnia 14 lutego 1956 r. SN na tle d.k.p.c. stanął na stanowisku, iż strona kwestionująca ważność ugody zawartej przed sądem polubownym powinna skorzystać z powództwa o ustalenie nieważności ugody albo powództwa opartego na art. 573 d.k.p.c., jeżeli strona pragnie ograniczyć się do pozbawienia ugody jej wykonalności⁴⁸. Od ugody arbitrażowej nie przysługuje skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Na marginesie jedynie tytułem zasygnalizowania można podnieść, iż interesujące kwestie zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia pojawiają się na tle art. 1196 § 2 k.p.c., na podstawie którego sąd polubowny na wniosek stron może nadać ugodzie formę wyroku. Wyrok sądu polubownego wydany na podstawie ugody stron powinien odpowiadać wymaganiom art. 1197 k.p.c. i zawierać stwierdzenie, że jest wyrokiem sądu polubownego. Wyrok taki ma takie same skutki jak każdy inny wyrok sądu polubownego, co oznacza, że może być wobec niego przeprowadzone postępowanie dotyczące uznania lub stwierdzenia

⁴⁶ Zob. w obszernym zakresie Ł. Błaszczak, *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 250 i n.

⁴⁷ Zob. J. Jodłowski *et al.*, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2014, s. 329.

⁴⁸ Sygn. akt: IV CO 29/55, PiP 1956, z. 8–9, s. 508 — dostępne także na stronie <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo>.

wykonalności. Jednocześnie należy zauważyć, że przekształcenie ugody w wyrok arbitrażowy umożliwia także poddanie tej ugody rygorom konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z 1958 r., w przeciwnym bowiem razie ugoda jako samodzielny akt nie mogłaby podlegać postanowieniom tego aktu prawa międzynarodowego, ponieważ sama konwencja nie wymienia ugody jako przedmiotu postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności.

Problematyka ugody arbitrażowej jest o wiele bardziej złożona, aniżeli zostało to przedstawione w ramach niniejszego opracowania. Ze względu jednak na ograniczenia tematyczne nie sposób jest w pełni odnieść się do wszystkich problemów, jakie mogłyby się zrodzić przy tym temacie. Sama tematyka ugody arbitrażowej w rzeczy samej nadawałaby się na osobne monograficzne opracowanie.

SOME REMARKS ON THE ADMISSIBILITY OF THE ARBITRATION AGREEMENT AND ITS LEGAL NATURE

Summary

This article relates to the issue of consent decree, which is made in proceedings in a court of conciliation. The article considers the situations where it is possible to make a consent decree, however it also profoundly analyses the legal nature of this question and its effects. The article concerns the problems connected with modification of a consent decree into an arbitration award as well. A consent decree exemplifies one of the methods of deciding cases in a court of conciliation.